

Po Afrinie będzie Manbidż

26 stycznia 2018

Prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump podczas rozmowy telefonicznej wezwał tureckiego przywódcę Recepa Tayyipa Erdogana do ograniczenia operacji wojskowej w syryjskim Afrinie, czytamy w komunikacie Białego Domu. Poinformował również o potrzebie deeskalacji i zażądał unikania ofiar wśród ludności cywilnej. Trump poprosił Erdogana, aby podjął wszelkie działania w celu wykluczenia starcia między amerykańskimi i tureckimi siłami w Syrii.[SN]

Sytuacja wokół Afrinu pogorszyła się około tydzień temu, kiedy okazało się, że USA planują utworzyć „przygraniczne siły bezpieczeństwa” z formacji Syryjskich Sił Demokratycznych składających się głównie z Kurdów. Turcja ostro skrytykowała te plany i w ciągu kilku dni zagroziła, że rozpocznie operację wojskową, jeśli USA nie przestaną uzbrajać Kurdów. Następnie rzecznicy Departamentu Stanu i Pentagonu oświadczyli, że nie zamierzają tworzyć żadnych „sił granicznych”, jednak ich zapewnienia nie zadowoliły tureckich partnerów w NATO i w sobotę Turcja rozpoczęła w Afrinie operację „Gałązka oliwna” przeciwko kurdyjskim ugrupowaniom. Ankara podkreśliła, że jej działania mają na celu wyłącznie zneutralizowanie terrorystów. Damaszek potępił atak Turcji na Afrin, utożsamiając go z „agresją”. [SN]

Ankara wzywa USA do wycofania kurdyjskich formacji zbrojnych w Syrii na wschód od rzeki Eufrat. „Minął czas rozmów, nadszedł czas działania. Jeśli USA chcą wystąpić z nami solidarnie, droga jest prosta. Niech przestaną dostarczać terrorystom broń, zbiorą dostarczoną wcześniej, wezwą ich do zaprzestania walki z Turcją i wycofania się na wschód od Eufratu” – powiedział wicepremier Turcji Bekir Bozdag, którego cytuje gazeta „Yeni Safak”. Bozdag dodał, że propozycja USA o stworzeniu 30-kilometrowej strefy trzeba przemyśleć oddzielnie, lecz „obecnie uwaga jest skupiona na operacji

Olive Palm". „Ważne jest, że USA doszły do tego punktu. Jednak między Turcją i USA istnieje nieufność. USA mówią jedno, robią drugie, ich oświadczenia w żaden sposób nie wpływają na rzeczywistość” – dodał wicepremier. USA powinny zaprzestać uzbrajania kurdyjskich formacji w Syrii, jeśli nie chcą stanąć „twarzą w twarz” z Turcją – oznajmił Bozdag. „Amerykańskie kierownictwo nie chce stanąć twarzą w twarz z Turcją (w Syrii) i my, Turcja, również tego nie chcemy. Żeby do tego nie doszło, jest prosta droga: zaprzestanie wspierania terrorystów” – powiedział Bozdag na antenie telewizji Ahaber, mając na myśli wsparcie wojskowe udzielane przez USA kurdyjskim formacjom zbrojnym.[SN]

Po sześciu dniach tureckiej agresji przeciwko autonomii Kurdów w północnej Syrii nie widać głośno zapowiadanego przez Erdogana blitzkriegu. Zgodnie z zapowiedziami Kurdowie i Kurdyjki z powodzeniem przeprowadzili mobilizację i jak mogą, bronią się przed agresorem. W enklawie znajduje się ok. 8-10 tys. żołnierzy i żołnerek YPG. Tymczasem wskutek tureckich ostrzałów, jak podała syryjska agencja informacyjna SANA, przynajmniej 141 osób cywilnych zginęło lub odniosło rany.[S]

O „deeskalację” zaapelował do Erdogana w oficjalnej rozmowie telefonicznej prezydent USA Donald Trump, co jest samo w sobie wyjątkowym aktem hipokryzji. Przypomnijmy bowiem, że w ubiegłym tygodniu rzecznik amerykańskiej koalicji walczącej z Państwem Islamskim jednoznacznie oznajmił, że Kurdowie w Afrinie nie są uważani za część tejże koalicji bez względu na wcześniejszy wkład w zwalczanie terrorystów i otrzymywaną na ten cel pomoc. Trump wyraził również nic nie znaczące życzenia, by Erdogan starał się ograniczać ofiary cywilne i zwiększył pomoc niesioną uchodźcom. Praktyczne znaczenie ma to, że USA dają zielone światło dla utworzenia strefy buforowej przy syryjsko-tureckiej granicy, 30 km w głąb syryjskiego terytorium... czyli mniej więcej tyle, co kurdyjska enklawa.[S]

Prezydent Turcji Tayyip Erdogan przyjechał do południowej

provincji Hatay na granicy z Syrią i przeprowadza inspekcję tureckiego kontyngentu wojskowego, który został tam wysłany w celu wzięcia udziału w operacji w syryjskim regionie Afrin – podał w czwartek kanał NTV. Erdogan złożył wizytę w sztabie dowódczym operacji i przyjął raporty od dowódców wojskowych.[SN]

Turcja nie ukrywa, że Afrin to tylko jeden z elementów w jej planach „poprawiania” sytuacji na Bliskim Wschodzie. Recep Tayyip Erdogan powiedział już, że w dalszej kolejności tureckie wojska ruszą na Manbidż. Wioski w rejonie tego miasta już zostały zbombardowane przez tureckie lotnictwo. Co, jeśli podczas nowej interwencji żołnierze Erdogana spotkają sojuszników z innych krajów NATO, walczących z Państwem Islamskim? Rzecznik koalicji anty-ISIL płk Ryan Dillon oznajmił, że żołnierze mają prawo bronić się przed każdym atakiem i gdyby było to konieczne, nie zawahają się użyć broni. Także przebywający w tym regionie Kurdowie z YPG mówią wprost – jesteśmy gotowi odpowiedzieć na agresję.[S]

Rosja ze względów bezpieczeństwa przeniosła z regionu grupę Centrum Pojednania Wrogich Stron i żandarmerii. Ministerstwo Obrony uważa, że do obecnej sytuacji doprowadziły działania Stanów Zjednoczonych, które dostarczały broń proamerykańskim formacjom.[SN]

Strategia USA w Syrii ma na celu rozdziarcie tego kraju – oznajmiła na briefingu rzeczniczka MSZ Rosji Maria Zacharowa. Wcześniej, podczas wystąpienia w Uniwersytecie Stanforda, sekretarz stanu USA Rex Tillerson złożył szereg oświadczeń w sprawie Syrii. Podkreślił, że USA, UE i regionalni partnerzy nie będą udzielać pomocy w odbudowie rejonów kontrolowanych przez syryjskiego prezydenta Baszara Asada oraz wezwał inne kraje do presji gospodarczej na niego. Tillerson dodał, że USA skupią się na stabilizacji i uregulowaniu politycznym w Syrii, jednocześnie jednym z celów Waszyngtonu będzie zmniejszenie wpływów Iranu w Syryjskiej Republice Arabskiej. „Nowa amerykańska strategia wobec tego państwa wygląda nie inaczej

jak tylko rozdarcie tego kraju” – oznajmiła Zacharowa.[SN]

„Ze słów pana Tillersona zrozumieliśmy, że od tej pory amerykańscy partnerzy zamierzają stawiać na podejście polityczne. Jednocześnie w charakterze celu swoich działań Amerykanie nadal proklamują odsunięcie od władzy prawomocnego prezydenta Syrii. Oświadczono, że Waszyngton zamierza sprawić, by amerykańska obecność wojskowa na terytorium tego, podkreślam, suwerennego państwa była bezterminowa. Czemuś Amerykanie nie zapytali o opinię w tej sprawie rządu tego państwa będącego pełnowartościowym członkiem ONZ. Jesteśmy przekonani, że takie podejście jest sprzeczne z prawem międzynarodowym i nie sprzyja uregulowaniu politycznemu wewnętrznych problemów Syrii na podstawie rezolucji 2254 Rady Bezpieczeństwa ONZ” – powiedziała Zacharowa.[SN]

Obecny niemiecki rząd wstrzymał aż do czasu utworzenia nowego gabinetu ministrów eksport broni do Turcji – informuje „Spiegel”, powołując się na obecnego szefa MSZ i wicekanclerza Sigmara Gabriela. „Obecny federalny rząd jest jednomyślny w kwestii tego, że nie możemy przewidzieć wyniku trwających rozmów koalicyjnych, i poczekamy z omawianiem strategicznych kwestii do czasu powołania nowego gabinetu ministrów” – powiedział Gabriel. Według informacji „Spiegela” wstrzymanie eksportu broni jest związane z operacją wojskową Turcji przeciwko kurdyjskim formacjom w Afrinie. Wstrzymany został także program modernizacji czołgów Leopard, które zamawiała wcześniej strona turecka. Według informacji gazety decyzja została uzgodniona między Gabrielem i obecną kanclerz RFN Angelą Merkel. „Federalny rząd jest bardzo zaniepokojony konfliktem zbrojnym na północy Syrii. Co się tyczy kwestii eksportu broni, dla rządu jest rzeczą jasną, że nie możemy dostarczać broni do regionów, gdzie toczy się konflikt, i nie będziemy tego robić” – oświadczył Gabriel.[SN]

Autorstwo: Sputnik [SN], MKF [S]

Źródła: pl.SputnikNews.com [SN], Strajk.eu [S]

Kompilacja 6 wiadomości: WolneMedia.net